

Kraków, dnia 15 grudnia 2009 r.

**List otwarty**  
**Okręgowej Izby Lekarskiej w Krakowie,**  
**Małopolskiej Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położonych w Krakowie**  
**oraz Okręgowej Izby Aptekarskiej w Krakowie**  
**w sprawie zagrożeń dla systemu gwarantowanej opieki medycznej**

Głęboko zaniepokojeni wykreowaną w ostatnim czasie sytuacją bałaganu organizacyjno-finansowego, jaki panuje w Narodowym Funduszu Zdrowia, jako przedstawiciele trzech organizacji samorządowych, zrzeszających zdecydowaną większość wykonawców gwarantowanych świadczeń zdrowotnych, stanowczo protestujemy wobec nieodpowiedzialnych działań władz państwowych oraz Narodowego Funduszu Zdrowia, skutkiem których nadwyrężone zostało bezpieczeństwo zdrowotne obywateli oraz złamano wszelkie zasady kontraktowania świadczeń zdrowotnych.

Przez ostatnich 10 lat, czasami w bólach i swarach, kształtowane były wspólnie zasady organizacji systemu gwarantowanych usług medycznych. Wszystkie wysiłki świadczeniodawców, samorządów medycznych i kolejnych publicznych płatników zmierzały do stworzenia stabilnych zasad współpracy, tak aby najważniejsi uczestnicy tego systemu, czyli pacjenci, w jak najmniejszym stopniu odczuwali wszelkie konieczne zmiany.

O przejrzystość i spokój w zakresie organizacji i finansowania walczyli świadczeniodawcy, lekarze, pielęgniarki i aptekarze. Bowiem bez tej przejrzystości, spokoju i stabilizacji nie można w żaden sposób uczciwie powiedzieć pacjentowi, że nie ma zagrożeń dla bezpiecznej realizacji jego praw kardynalnych. Zawsze tak było i zawsze tak będzie, że bałagan organizacyjno-finansowy, jaki panuje u publicznego płatnika, który bezpośrednio uderza w wykonawców świadczeń gwarantowanych, w ostateczności godzi w interesy i prawa pacjentów.

W obliczu obecnej sytuacji nie sposób oprzeć się wrażeniu, że mamy do czynienia ze swoistą obstrukcją systemu. Ogromny 10-letni wysiłek, kilkoma decyzjami władzy państwowej oraz Narodowego Funduszu Zdrowia z okresu ostatnich 6 miesięcy, został w większości zaprzeczony i rozpoczęto demontaż ugruntowanych już zrębów systemu. Gdzie nie spojrzeć tam wszędzie widać w zupełności nieprzemyślane, nieroztropne i irracjonalne decyzje Ministra Zdrowia i Narodowego Funduszu Zdrowia, przez które w żadnej mierze nie przebija choćby cień troski o losy pacjentów.

Żaden świadczeniodawca, żaden lekarz, pielęgniarka i aptekarz nie będą w stanie należycie zaopatrzyć uprawnionego pacjenta, jeżeli nie będą posiadali elementarnej wiedzy na temat tego, na jakich zasadach mają udzielać świadczeń zdrowotnych oraz ile pieniędzy na ten cel przeznaczy Narodowy Fundusz Zdrowia. Tymczasem obok tego, że Fundusz nie jest w stanie przekazać tych podstawowych informacji, to jeszcze można odnieść wrażenie, że robi wszystko, aby wykreować wizerunek nierzetelnego świadczeniodawcy. Też nieodpowiedzialną i fałszywą jest – nasilone zwłaszcza w ostatnim czasie – przrzucanie odpowiedzialności za organizację systemu gwarantowanej opieki medycznej na świadczeniodawców, lekarzy, pielęgniarki i aptekarzy.

Wszystkie małopolskie samorządy medyczne, tj. Okręgowa Izba Lekarska w Krakowie, Małopolska Okręgowa Izba Pielęgniarek i Położonych w Krakowie oraz Okręgowa Izba Aptekarska w Krakowie w każdym czasie deklarowały wolę współpracy w celu jak najlepszej organizacji systemu. Niestety nasze prośby i apele, zwłaszcza w ostatnim czasie, były każdorazowo odrzucane lub ignorowane.

Jest przełom roku 2009 i 2010 i wszyscy świadczeniodawcy nie mają bladego pojęcia o tym, w jakich warunkach prawno-organizacyjnych i finansowych przyjdzie im działać w nadchodzącym roku. Jednocześnie jesteśmy świadkami dość zenującego spektaklu, w którym

Minister Zdrowia i Narodowy Fundusz Zdrowia ze swoimi oddziałami, wzajemnie przerzucają się raz to odpowiedzialnością za zaistniały bałagan, innym zaś razem licytują się na wielkość środków przeznaczonych na świadczenia gwarantowane w 2010 r.

Szpitalom i przychodniom oferuje się znaczące obniżenie wartości kontraktów, na które składa się zarówno obniżenie ilości usług dla pacjentów, a niejednokrotnie również drastyczne obniżenie wartości wynagrodzenia (obniżenie wartości tzn. punktów rozliczeniowych). Jedno w tej sytuacji jest pewne – decyzje Narodowego Funduszu Zdrowia spowodują drastyczny spadek dostępności do świadczeń. Już dziś, po ostatnich woltach MOW NFZ w Krakowie, związanych z dzieleniem okresów rozliczeniowych po to tylko, aby nie wypłacić żadnych nadwykonań za I półrocze, poziom zaufania świadczeniodawców do MOW NFZ w Krakowie zmalał do minimum.

Pielęgniarki od kilku miesięcy sygnalizują, że po ostatnich decyzjach Narodowego Funduszu Zdrowia dojdzie do zapaści w domowej opiece pielęgniarskiej nad przewlekle chorymi pacjentami. Wszystkie te apele są zbywane milczeniem lub cynicznymi ogólnikami o potrzebie reorganizacji tej opieki. Ale czy w ostatnim półroczu ktokolwiek zaoferował chociażby namiastkę rzetelnej dyskusji nad tym, w jaki sposób można te opiekę zreorganizować? Przedstawiciele samorządu pielęgniarskiego pozostawieni zostali samym sobie ze swoimi prośbami, apelami i troskami.

Aptekarze tymczasem zaskakiwani są nowymi listami leków refundacyjnych, których sposób i tryb wprowadzenia mógłby zawstydzić niejednego despotę. Z drugiej strony, jak to się dzieje że przysługujące ustawowo pacjentowi prawo do 3-miesięcznego zaopatrzenia w środki pomocnicze jest ograniczane decyzją Prezesa NFZ do zaopatrzenia zaledwie na 1 miesiąc. A przecież środki pomocnicze służą głównie pacjentom przewlekle i ciężko chorym. Czy zatem Państwa Polskiego nie stać na cywilizowane standardy wprowadzania tak ważnych i wrażliwych społecznie przepisów, jak listy leków refundowanych czy zasady zaopatrzenia w środki pomocnicze? Czy rygoryzm, z jakim do pracy aptekarzy podchodzi Narodowy Fundusz Zdrowia, mógłby choć raz znaleźć zastosowanie w wykonaniu własnych obowiązków przez tenże Fundusz lub Ministra Zdrowia?

Lekarze, pielęgniarki i aptekarze są przepelnieni goryczą, obserwując z jednej strony cynizm, a z drugiej dobre samopoczucie władz oraz przedstawicieli Narodowego Funduszu Zdrowia. Jednak rodzi się pytanie: dlaczego tylko lekarze, pielęgniarki i aptekarze – pod groźbą dotkliwych kar umownych i innych konsekwencji finansowych – są zobowiązani do przestrzegania w najdrobniejszych szczegółach ciężących na nich obowiązków podczas, gdy Narodowego Funduszu Zdrowia oraz Minister Zdrowia nie respektują żadnych terminów i zasad, dotyczących wykonania ich elementarnych obowiązków ustawowych.

Czy jest w Rzeczypospolitej Polskiej druga taka dziedzina gospodarki, w której zaledwie na 15 dni przez kolejnym „nowym otwarciem” nikt nie wie, co będzie robił w nadchodzącym roku i za jakie wynagrodzenie?

***Andrzej Matyja***  
***Przewodniczący Okręgowej Rady Lekarskiej OIL w Krakowie***

***Tadeusz Wadas***  
***Przewodniczący Rady Okręgowej MOIPiP w Krakowie***

***Piotr Józwiakowski***  
***Prezes Okręgowej Rady Aptekarskiej OIA w Krakowie***